Prace Filologiczne, Tom okolicznościowy 2024: 233–251
ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037
Copyright © by Maciej Mętrak, 2024
Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-
-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)
https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/
https://doi.org/10.32798/pf.1569

MACIEJ MĘTRAK
Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa
e-mail: maciej.metrak@ispan.edu.pl
ORCID 0000-0002-5285-4580

JĘZYK ŚLĄSKI W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ: ZABAWA SŁOWEM, CHWYT MARKETINGOWY CZY NARZĘDZIE EMANCYPACJI?

SILESIAN LANGUAGE IN THE PUBLIC SPACE: PLAYING WITH WORDS, A MARKETING TRICK OR A TOOL OF EMANCIPATION?

ABSTRACT: The following paper tackles the subject of visibility of the Silesian language – presented here in a sociolinguistic framework as a collateral/contested language – in the linguistic landscape. The author describes the current state of the debate surrounding the status and standardisation of Silesian, with an emphasis on the ideological role of various script choices. In the further part, different contexts in which written Silesian is used are presented, together with roles fulfilled by the language: a marker of localness, a link to tradition and historicity, a neutral means of communication, a value in itself and a tool of political emancipation. The summary contains some remarks on the difficulties that have to be faced by an unrecognised linguistic variety to appear in the public space and the benefits of such presence.

KEYWORDS: collateral languages, linguistic landscape, linguistic diversity, Silesia

W klasycznym ujęciu, żywym w odbiorze potocznym i wciąż obecnym w części prac dialektologicznych, dialekty i gwary stawiane są w opozycji do języka ogólnego jako odmiany niestandardowe, prymarnie mówione i ograniczone funkcjonalnie (zob. Dubisz i in. 1995, s. 29, 53; Tambor 2013, s. 404). Zmiany społeczne drugiej połowy XX wieku (por. Pelcowa 2013, s. 373–377, Cygan 2018, s. 25–26),

a zwłaszcza rewolucja technologiczna ostatnich 2 dekad i silny w niektórych regionach zwrot ku lokalnym tożsamościom, przyniosły szereg nieznanych dotąd tradycyjnej dialektologii zjawisk, takich jak próby kodyfikacji i upiśmiennienia nieustandaryzowanych dotąd odmian czy starania o ich uznanie polityczne i oficjalizację statusu. Na etniczno-językowej mapie współczesnej Polski szczególnie interesujący jest przypadek Górnego Śląska, gdzie trwający od kilkunastu lat proces emancypacji językowej wiąże się z użyciem śląszczyzny, rozumianej coraz częściej jako język odrębny od polszczyzny, choć blisko z nią związany, w nowych sytuacjach komunikacyjnych i kontekstach. W przestrzeni publicznej śląskich miast spotkać można zapisywane z pomocą kilku ortografii śląskie hasła, komunikaty czy pojedyncze wyrazy, co wyraźnie kontrastuje z wciąż rozpowszechnioną potoczną opinią o niestosowności użycia „gwary" w sytuacjach oficjalnych i prestiżowych. Niniejszy artykuł stanowi próbę analizy krajobrazu językowego górnośląskich miast, w której nacisk położony został na ideologiczne aspekty użycia śląszczyzny przez instytucje publiczne, lokalne organizacje społeczno-kulturalne i firmy komercyjne. Widoczność języka w przestrzeni publicznej traktuję jako jeden z czynników wpływających na sytuację socjolingwistyczną regionu, a zarazem jako wyraźnie widoczny znak zmieniających się ideologii dotyczących języka (szerzej zob. Woolard 1998). Przedstawione obserwacje oparte są na badaniach prowadzonych w ramach projektu grantowego „Różnorodność językowa w Polsce: języki kolateralne, działania na rzecz języków i konceptualizacja tożsamości zbiorowej[1]", a materiał do analizy pochodzi zarówno z obserwacji krajobrazu językowego[2] (napisów, szyldów, reklam), jak i wywiadów ze śląskimi aktywistami językowymi, uzupełnionych o wstępne obserwacje z socjolingwistycznych badań kwestionariuszowych, sprawdzających postawy i opinie osób o różnym stopniu zaangażowania w ruch emancypacji językowej (szerzej zob. Dołowy-Rybińska i Mętrak 2022).

Języki Śląska

W ujęciu polonistycznym dialekt śląski klasyfikowany jest jako jeden z czterech głównych dialektów języka polskiego (Mazur 2001, s. 408–414). Jednocześnie zarówno w debacie publicznej, jak i w masowym odbiorze wśród mieszkańców regionu – czego dowodzą wyniki trzech XXI-wiecznych spisów

[1] Projekt NCN SONATA BIS 2020/38/E/HS2/00006.

[2] Prowadzonej od lipca 2021 głównie w miastach aglomeracji górnośląskiej (zwł. Bytom, Chorzów, Gliwice, Katowice, Rybnik), uzupełnionej o kwerendę internetową w mediach lokalnych i na portalach społecznościowych.

powszechnych[3] – dużą popularnością cieszy się koncepcja języka śląskiego rozumianego jako odrębny od polszczyzny, choć blisko z nią spokrewniony, język zachodniosłowiański (Wyderka 2004, s. 198, Tambor 2012, s. 92–93). Bez wątpienia sytuacja językowa na Śląsku wyróżnia się na tle innych regionów dzisiejszej Polski, a obok wciąż żywych gwar lokalnych i regionalnych odmian polszczyzny standardowej, o różnym stopniu nasycenia elementami gwarowymi (zob. Skudrzykowa i in. 2001, s. 129–130, Tambor 2008, s. 103–106), zauważalny jest rozwój śląskiego języka literackiego przekraczającego granice funkcjonalne dialektu[4]. Zjawisko to, przynajmniej do niedawna, było niedostrzegane przez część badaczy (por. Czesak 2015, s. 71–79) lub deprecjonowane z przyczyn ideologicznych jako byt sztuczny i motywowany politycznie (por. Jaroszewicz 2019, s. 143–155). Naukowa rzetelność wymaga jednak obiektywnego spojrzenia na sytuację językową na Śląsku i jej zmiany w ciągu ostatnich kilkunastu lat, w tym również oszacowanie rzeczywistej popularności projektów standaryzacyjnych i ich akceptacji przez użytkowników języka. Jednym z elementów takiej refleksji może być zbadanie widoczności i sposobów użycia języka w przestrzeni publicznej.

W niniejszym artykule odwołuję się do metodologii i pojęć funkcjonujących w dyskursie socjolingwistycznym dotyczącym języków mniejszościowych. Nie kwestionując zatem obiektywnych faktów będących przedmiotem badań dialektologii – genetycznej bliskości gwar śląskich z sąsiednimi dialektami polskimi i wewnętrznego zróżnicowania śląszczyzny, stanowiącego wyzwanie dla prób stworzenia i akceptacji wspólnego standardu – za czynnik decydujący przy nazywaniu danej odmiany językowej, uznaję jednak autoidentyfikację jej użytkowników (por. Barth 2004). Tym samym, czerpiąc z refleksji Walerego Pisarka (2009, s. 127), nie kwestionuję zasadności mówienia o języku czy wręcz kilku językach śląskich, zwłaszcza jeśli pojęcie to rozumiemy w podstawowym znaczeniu jako „[s]ystem znaków (prymarnie dźwiękowych, wtórnie pisanych i in.) służący do porozumiewania się w danej społeczności" (Polański 2003, s. 269). Z punktu widzenia polityki językowej, śląszczyznę możemy określić jako **język kolateralny**, spełnia bowiem wszystkie podstawowe elementy definicji tego pojęcia (Wicherkiewicz 2014, s. 89–91): jest odmianą związaną z konkretnym terytorium, której

[3] W Narodowym Spisie Powszechnym (dalej: NSP) 2021 tożsamość śląską zadeklarowały łącznie 596 224 osoby, a 467 145 osób podało śląski jako język kontaktów domowych. Dekadę wcześniej w NSP 2011 wynik ten był jeszcze wyższy i wynosił odpowiednio 846 719 i 529 377 osób.

[4] Wymienić należy tu bogaty korpus tekstów literackich różnych gatunków, zarówno utworów oryginalnych, jak i przekładów literatury światowej (w tym Biblii), istnienie spopularyzowanych w druku i mediach elektronicznych propozycji zapisu, publikację reguł pisowni z tabelami gramatycznymi (Jaroszewicz 2022b) i prace nad gramatyką normatywną oraz konsekwentnie podejmowane próby objęcia języka śląskiego ochroną prawną.

użytkownicy mają silne poczucie odrębności regionalnej, genetycznie bliski jest językowi dominującemu (polszczyźnie standardowej), w którego cieniu się rozwijał i z którym obecnie funkcjonuje w sytuacji powszechnej dyglosji, ale posiada również własny dorobek piśmienniczy i podlega procesom standaryzacji. Wobec odmawiania ochrony prawnej przez władze państwowe, kilkukrotnie odrzucające propozycje nowelizacji *Ustawy o mniejszościach etnicznych i narodowych oraz o języku regionalnym* (por. Jaroszewicz 2023) śląski stanowi także **język kwestionowany** (*contested language*) w myśl definicji włoskich socjolingwistów Marco Tamburellego i Mauro Tosco, określającej tym terminem języki genetycznie bliskie językowi dominującemu, uważane za jego dialekt przez władze (i część użytkowników) i jako takie pozbawione rządowego wsparcia i praw (Tamburelli & Tosco 2021, s. 3–9).

Znaczenie sposobu zapisu

W przypadku języków kolateralnych i kwestionowanych granica między samodzielnym językiem a dialektem – i tak zwykle nieoczywista (por. Majewicz 1989, s. 12–13, Wyderka 2004, s. 214–215) jest szczególnie trudna do uchwycenia, ponieważ zbliżone lub wręcz identyczne realizacje mogą zostać przez samych użytkowników różnie zaklasyfikowane. W praktyce jednym z kluczowych symboli niezależności emancypującego się dialektu staje się jego odrębny od języka standardowego alfabet (por. Stęplewski 2019, s. 67). W materiale śląskim obejmującym teksty pisane z pomocą przychodzi więc analiza zastosowanej ortografii: wobec kilku konkurencyjnych propozycji zapisu śląszczyzny zauważalny jest ideologiczny charakter decyzji o wyborze jednej z nich.

Badacze dotychczas podejmujący temat krajobrazu językowego Śląska nie przywiązywali większej wagi do zastosowanego sposobu zapisu – praca wrocławskiej polonistki Anny Momot zawiera co prawda opis grafii przyjętej w konkretnych przykładach śląskich komunikatów, autorka nie uwzględnia jednak szerszego kontekstu, pomijając w opisie teoretyczne tło sporów o śląską ortografię i status językowy (Momot, 2018, s. 314).

Również germanista Artur Tworek, w artykule poświęconym krajobrazowi językowemu Śląska, wymienia zaledwie jeden (!) przykład śląskojęzycznego komunikatu graficznego, określając go jako zjawisko okazjonalne o komercyjno-folklorystycznym charakterze (Tworek 2019, s. 354).

Próby zapisu gwar śląskich sięgają XIX wieku, kiedy w lokalnej prasie publikowane były felietony pisane żywym językiem regionu (praktyka ta kontynuowana jest do dziś, zarówno w małych tytułach o ograniczonym zasięgu, jak i regionalnych wydaniach dużych dzienników – np. teksty Barbary Szmatloch

w katowickiej „Gazecie Wyborczej"). Z czasem śląszczyzna trafiła również do książek różnych gatunków, w których za sposób zapisu przyjmowano zazwyczaj standardową ortografię polską, w mniej lub bardziej konsekwentny sposób uwzględniającą specyfikę lokalnej fonetyki (por. Jaroszewicz 2022a, s. 63–65). Użycie takiej pisowni, popularne do dziś, sygnalizuje zazwyczaj przyjętą przez autora gwarowo-dialektalną hierarchię, sytuującą śląszczyznę jako kod podrzędny wobec literackiego języka polskiego i obsługujący jedynie wybrane konteksty – zazwyczaj, choć nie wyłącznie, związane z tradycyjną kulturą i folklorem regionu. Amerykańska badaczka ideologii językowych Kathryn Woolard zwraca uwagę, że podobne próby zapisu odmiany niestandardowej języka za pomocą ortografii języka dominującego mogą być przez osoby spoza regionu odbierane jako „dialekt wzrokowy" (*eye dialect*, por. Woodlard 1998, s. 23): zniekształcona i nisko wartościowana odmiana języka standardowego, konotującą brak wykształcenia. Nic więc dziwnego, że osoby zaangażowane w śląski ruch autonomii językowej dużą wagę przywiązują do sposobu zapisu, promując jedną z kilku ortografii stworzonych specjalnie na potrzeby języka śląskiego. Choć zwolennicy różnych opcji spierają się między sobą, z przeprowadzonych dotąd wywiadów wyłania się przede wszystkim wyraźna opozycja między jakąkolwiek „konsekwentnie śląską" ortografią – stanowiącą warunek podniesienia prestiżu śląszczyzny – a użyciem zapisu polskiego. Zgodnie ze słowami jednego z aktywistów działających na rzecz śląskiej autonomii językowej:

> Nasze [aktywistów śląskich] działania powinny być skierowane na to, by przekonywać do pisania w konsekwentnej śląskiej ortografii osoby, które piszą intuicyjnie „polskimi literkami". (…) Dopóki podejście „piszmy po prostu po polsku" nie jest obecne w śląskich elitach, jest OK[5].

Jednocześnie osoby używające śląszczyzny w piśmie, ale traktujące ją jako odmianę języka polskiego, kwestionują zasadność używania oddzielnego alfabetu, uznając go za niepotrzebny rodzimym użytkownikom języka (mającym kompetencje, by poprawnie odczytać nawet przybliżony zapis), a tym bardziej osobom nieznającym go:

> Ślonzoki, tak jak jo – ja nie potrzebuję wiedzieć, jaki tam ma być zapis *o*, bo ja wiem jakie to *o* mam przeczytać. Ja się nie pomylę absolutnie. Więc oni tych znaczków nie potrzebują. Ci, którzy po śląsku nie potrafią – oni tych znaczków nie potrzebują, bo dla nich ten znaczek, czy on jest czy nie, i tak będą to kaleczyć, że uszy puchną[6].

[5] M 27 lat, Katowice, 24.11.2021.
[6] M 59 lat, Mikołów, 2.12.2022.

Historycznie pierwszą propozycją stworzoną specjalnie dla zapisu śląszczyzny był tzw. alfabet Steuera, stworzony w okresie międzywojennym przez urodzonego w Sułkowie nauczyciela (i wykształconego dialektologa) Feliksa Steuera (1889–1950), autora prac o gwarach śląsko-morawskiego pogranicza i szeregu dzieł literackich publikowanych pod pseudonimem F. Res (Pluta 2000). Choć sam Steuer identyfikował się z polskim narodem i językiem, jego propozycja alfabetu śląskiego, odróżniająca się od polskiego standardu odmienną pisownią głosek spalatalizowanych i posługująca się obcą dla polszczyzny literą *ů*, stała się na początku XXI wieku popularnym emblematem śląskiej odrębności używanym przez środowiska autonomiczne (Czesak 2014, s. 75–76). Częściowo w oparciu o propozycję Steuera, uzupełnioną o szereg dodatkowych liter ze znakami diakrytycznymi wzorowanymi na alfabecie czeskim, w 2006 r. stworzony został tzw. *ślůnski alfabyt fůnetyčny*. Był on, obok oryginalnej propozycji Steuera, używany początkowo przez twórców funkcjonującej od 2008 r. Śląskiej Wikipedii. Obecnie rolę wspomnianych alfabetów jako deklaracji śląskiej autonomii językowej przejął tzw. alfabet elementarzowy *(ślabikŏrzowy szrajbōnek*) zaproponowany wspólnie przez kilka organizacji śląskich 10 sierpnia 2009 r. podczas konferencji w Cieszynie, a spopularyzowany publikacją *Gōrnoślōnskiego ślabikŏrza* (Adamus i in. 2010) rok później. Ideą stojącą za tą nową propozycją, rozwijaną przy współpracy z językoznawcami (Tambor 2010), było stworzenie uniwersalnego systemu zapisu możliwego do użycia we wszystkich regionalnych wariantach śląszczyzny, a dla łatwości nauki możliwie zbliżonego do ortografii polskiej. Alfabet w swojej pełnej formie wykorzystuje pięć dodatkowych liter (*ã, ŏ, ō, ô, õ*), niektórych o różnej wartości fonetycznej w zależności od regionu Śląska. Po kilkunastu latach funkcjonowania alfabet ten stał się podstawową formą zapisu śląskiego, zwłaszcza przez środowiska zorientowane autonomicznie, choć pierwotna propozycja często bywa upraszczana do wariantu rezygnującego z części liter służących zaznaczeniu fonetycznej specyfiki gwar opolskich (Jaroszewicz 2022a, s. 65–66). Teksty powstające w tym zapisie wydawane są nie tylko przez śląskie wydawnictwo Silesia Progress, ale również ogólnopolskie: Media Rodzina, Wydawnictwo Literackie i Wydawnictwo Czarne. Oprócz dwóch najpopularniejszych obecnie alfabetów, w dużym stopniu związanych z ideową orientacją używających ich osób (polski i *ślabikŏrzowy*), wciąż istnieje szereg bardziej niszowych propozycji stanowiących efekt „standaryzacji żywiołowej", prowadzonej bez oficjalnych instytucji regulujących rozwój języka (Greń 2007, Jaroszewicz 2022a).

Krajobraz językowy w badaniach nad wielojęzycznością

Pojęcie krajobrazu językowego (*linguistic landscape*) obecne jest w refleksji socjolingwistycznej od niemal 3 dekad, choć określane nim zagadnienie było opisywane już wcześniej (zob. Spolsky 2009, s. 25–29). Termin użyty został po raz pierwszy w klasycznej pracy kanadyjskich badaczy wielojęzyczności, Rodrigue'a Landry'ego i Richarda Bourhisa, którzy do krajobrazu językowego danego terytorium, regionu czy aglomeracji miejskiej włączyli „[j]ęzyk publicznych znaków drogowych, billboardów reklamowych, nazw ulic, nazw miejscowych, komercyjnych tablic sklepowych i publicznych znaków na budynkach rządowych[7]" (Landry i Bourhis 1997, s. 25). Zakres pojęcia – pierwotnie ograniczony do statycznych znaków w przestrzeni – został z czasem poszerzony tak, by uwzględniał również napisy na ubraniach, materiałach reklamowych itp., i uzupełniony o nowe sytuacje użycia języka odpowiadające zmieniającym się realiom technologicznym, np. ruchome treści na ekranach i wyświetlaczach (Marten i in. 2012). W najszerszym ujęciu, jako elementy krajobrazu językowego rozpatrywać można również przestrzeń wirtualną (internet) czy nawet dźwięki (*soundscape*), na potrzeby niniejszego studium pojęcia „krajobraz" (*landscape*) używam jednak w jego węższym znaczeniu, przyglądając się wyłącznie komunikatom graficznym w przestrzeni publicznej – oprócz znaków i tablic także odzieży i gadżetom korzystającym z języka oraz reklamom i etykietom produktów dostępnych w sklepach, wyłączając jednak prasę i literaturę, które ze względu na bogactwo materiału i przypisywany im prestiżowy charakter zasługują na odrębną analizę.

Komunikaty pisane w przestrzeni spełniają dwie podstawowe funkcje – informacyjną (świadczą o zasięgach występowania danych odmian językowych i dostępności usług w danym języku) i symboliczną (świadczą o prestiżu, jakim obdarzone są konkretne odmiany, i kontekstach, w jakich wypada się nimi posługiwać). Sposób użycia danych języków w przestrzeni publicznej odzwierciedla nie tylko oficjalną politykę językową, ale również nieformalne ideologie językowe. Obecność lub brak danego języka w przestrzeni publicznej stanowi najbardziej oczywisty znak jego etnolingwistycznej żywotności, wpływający na postrzeganie danej odmiany przez jej użytkowników i użytkowników języków sąsiednich (Landry i Bourhis 1997, s. 34). Zwłaszcza w przypadku języków małych i zdominowanych, nieobecność w krajobrazie może zepchnąć relatywnie żywotny język mniejszościowy wyłącznie do roli kodu prywatnego, nienadającego się do użycia w sytuacjach oficjalnych (por. Marten 2012, s. 31). Starania o zwiększenie widoczności są szczególnie trudne w przypadku odmian o kwestionowanym statusie i ograniczonym wsparciu instytucjonalnym, których użycie komplikuje

[7] Przekłady cytatów obcojęzycznych pochodzą od autora artykułu.

ponadto brak lub ograniczona popularność standardu pisanego (por. Spolsky 2009, s. 29–30). W takich przypadkach każde publiczne użycie języka, niezależnie od intencji autora komunikatu, stanowi w pewnym sensie akt polityczny, kwestionujący ustalone hierarchie. Ponieważ poprawa widoczności języka i poszerzenie kontekstów użycia to jeden z istotnych kroków ku szerszej akceptacji i zniwelowaniu negatywnych stereotypów (Puzey 2012, s. 143–144), działania w krajobrazie językowym są czynnie podejmowane przez członków mniejszościowych społeczności językowych i aktywistów (por. Dołowy-Rybińska 2017, s. 81–85).

Najbardziej oczywisty podział obecny w refleksji nad krajobrazem językowym to podział na znaki instalowane przez władze (na różnym poziomie oficjalności, od państwowych po lokalne) i znaki prywatne (Landry i Bourhis 1997, s. 26). Pierwsze pojawiają się „odgórnie" (*top-down*) i odpowiadają temu, jak władze chcą przedstawiać lokalną sytuacje językową, drugie zaś to inicjatywy „oddolne" (*bottom-up*), pokazujące, w jakim stopniu oficjalna polityka jest akceptowana przez społeczność (Puzey 2012, s. 141–142). Ujęcie takie rzecz jasna upraszcza szczegółowe aspekty publicznego użycia języka, należy bowiem pamiętać, że oprócz samych widocznych znaków istotny jest otaczający je kontekst społeczny, w tym to, z czyjej inicjatywy, przez kogo i w jaki sposób znaki są przygotowywane, kto umieszcza je w przestrzeni publicznej oraz kto i jak z nich korzysta.

Przykłady użycia

W poniższej część artykułu proponuję przyjrzeć się konkretnym kategoriom wykorzystania śląszczyzny w przestrzeni publicznej – nie jest to rzecz jasna lista pretendująca do kompletności, ale raczej próba przedstawienia kilku sposobów pozycjonowania języka i roli tożsamościowej, jaką może on spełniać. Przeważającą większość z nich stanowią użycia oddolne, co rzecz jasna związane jest z nieuregulowanym statusem prawnym i brakiem oficjalnego wsparcia dla języka śląskiego.

Pierwszą z kategorii, którą wyróżnić można wśród śląskich napisów, są znaki (szyldy, nazwy sklepów, restauracji i firm) wykorzystujące **pojedyncze wyrazy**, zazwyczaj leksemy wspólne dla polszczyzny regionalnej i śląszczyzny, często odnoszące się do przedmiotów i zjawisk charakterystycznych dla śląskiej rzeczywistości kulturowej. Wobec ich powszechności – szyld „Gift Store: Gyszynki – Upominki" wita podróżnych już w hali głównej katowickiego dworca PKP – nie sposób zmapować i skomentować wszystkich przykładów (por. Momot 2018, s. 305–313). Zazwyczaj nazwy wykorzystują pojedyncze regionalne słowa

związane z charakterem świadczonych usług (jubiler Keta[8] Gold w Katowicach, firma Czerwony Hasiok[9] wynajmująca kontenery na gruz na terenie aglomeracji górnośląskiej, sklep dla kibiców Fusbal[10] Sztand[11] w Rybniku, katowicka kawiarnia Cafe Byfyj[12] czy tarnogórska Café Silesia – Gryfny[13] Kafyj[14]), choć zastosowanie regionalizmu w nazwie nie zawsze wiąże się bliżej z reprezentowaną branżą i może mieć ogólniejszy charakter – np. pizzeria Familok[15] w Rudzie Śląskiej, restauracje Gryfny Kebab w Zabrzu i Gliwicach czy katowickie sklepy z wzornictwem Geszeft[16] (zamknięty w 2022 r.) i Biksa[17]; w przypadku restauracji spotkać się można również z częściowo dwujęzycznymi kartami dań lub stylizowanymi nazwami potraw.

Poza nielicznymi wyjątkami (np. informacja wizualna sklepu Ajncla[18] na katowickim Nikiszowcu czy wypożyczalnia dźwigów Tachōmy[19], z siedzibą w Rudzie Śląskiej, korzystające z zapisu *ślabikŏrzowego*), przykłady hasłowego użycia śląszczyzny korzystają ze standardowego polskiego alfabetu, częste są również polsko-śląskie hybrydy (np. świętochłowicka cukiernia Kawa i Maszket[20]), w których jedno słowo odpowiada standardowej polszczyźnie, drugie jest słowem gwarowym. Ponieważ śląskie leksemy pojawiające się w tego rodzaju użyciach to często słowa występujące również w polszczyźnie regionalnej, ich wykorzystanie niekoniecznie odwołuje się do odrębnej śląskiej tożsamości językowej, a raczej szerzej, do dziedzictwa kulturowego i poczucia lokalności.

Druga grupa przykładów to śląskie słowa i frazy używane do promocji produktów regionalnych, w których lokalny język jednoznacznie wykorzystywany jest jako **znacznik swojskości**. Podobnie jak w pierwszej kategorii, zazwyczaj spotkać można się ze śląskim lub śląsko-polskim komunikatem stanowiącym część nazwy lub element opisu produktu (np. nazwa handlowa Richtig[21] Śląskie Nudle[22] czy znak jakości Śląskie Maszkety, gdzie jeden z członów zapisany jest

[8] ‘łańcuch, łańcuszek/naszyjnik’
[9] ‘śmietnik’
[10] ‘piłka nożna’
[11] ‘stragan, stoisko’
[12] ‘kredens’
[13] ‘ładny, przystojny’ (o człowieku), obecnie coraz częściej w ogólniejszym znaczeniu „fajny”, „dobry”
[14] ‘kawa”
[15] ‘dom wielorodzinny na osiedlu robotniczym’
[16] ‘sklep’
[17] ‘puszka’
[18] ‘mieszkanie jednopokojowe, kawalerka’
[19] ‘dźwigamy’
[20] ‘smakołyk’
[21] ‘naprawdę’
[22] ‘makaron’

zgodnie z literacką normą uwzględniającą nosowość, drugi zaś oddaje wymowę lokalną). Etykietom towarzyszy często swoista estetyzacja sposobu zapisu (por. Leeman i Modan 2010, s. 193–195), nawiązująca do historyczności – np. kroje pisma inspirowane czcionkami gotyckimi[23] na opakowaniach makaronów marki Richtig Śląskie Nudle albo licznych produktów firmy Visa Bell (wafle Oblaty, cukierki Amoloki, Kopalnioki i Szkloki, przyprawy Oma itp.) czy oprawa graficzna odwołująca się do tradycji i zakorzenienia (np. wizerunki kobiet w strojach ludowych). Interesującym przykładem ukazującym ideologię swojskości wyrażoną w języku mogą być chrupki pochodzącej z Psar firmy Eurosnack, które w wersjach smakowych odwołujących się do kuchni śląskiej – klusek z roladą oraz karminadli[24] – sprzedawane są jako Chrupcioki (z regionalnym sufiksem *-ok*), zaś w pozostałych wariantach jako neutralne Chrupcie. Tego typu produkty wykraczają swoim zasięgiem poza granice regionu i są dostępne w sklepach w całym kraju, zwłaszcza podczas tygodni regionalnych organizowanych np. przez sieci dyskontów spożywczych. Teoretycznie zatem zastosowanie śląszczyzny w podobnych przypadkach może służyć jej popularyzacji, choć kontekst użycia nie ukazuje jej jako języka współczesnego i rozwijającego się, ale raczej pozytywnie wartościowany relikt przeszłości. Bywa ona także ukazywana zgodnie z wciąż popularnym stereotypem jako kod nieoficjalny, służący bezpośredniej komunikacji i zabarwiony humorystycznie – przykład może stanowić tu hasło „Pieroński szlagier" widoczne na opakowaniach wspomnianych wcześniej makaronów. Podobnie nacechowany komunikat w języku standardowym, korzystający z ekspresywnego leksemu (np. „cholerny przebój") trudno sobie wyobrazić na produktach odwołujących się do poczucia swojskości i rodzinnego ciepła.

Powiązany, choć w zasadniczym aspekcie odmienny, jest przypadek użycia **języka jako narzędzia reklamy** w działaniach marketingowych oderwanych od ściśle regionalnego kontekstu. Można tu wymienić rosnącą od kilku lat liczbę kampanii promocyjnych firm – zarówno lokalnych, jak i ogólnopolskich i międzynarodowych, wykorzystujących w reklamie język śląski[25]. Kampanie te są w przeważającej większości przygotowywane przez aktywne od 2015 r. Ślōnske Biōro Jynzykowe „Pō naszymu" i korzystają ze standaryzacji *ślabikŏrzowej*. Autorzy przekładów wykorzystują oferowane przez ten sposób zapisu możliwości, w niektórych przypadkach dostosowując treść reklam do lokalnych wariantów śląszczyzny na Śląsku Opolskim i Cieszyńskim, choć przeważająca większość

[23] Podobne zabiegi znajdujemy na gadżetach dla kibiców i śląskiej „odzieży patriotycznej", często bezpośrednio odwołującej się do pruskiej historii regionu, nie tylko użyciem szwabachy, ale również niemieckiej nazwy regionu *Oberschlesien*.

[24] 'kotletów mielonych'

[25] Wśród zamawiających śląskojęzyczne kampanie znalazły się m.in. Allegro, Coca-Cola, Hochland, Samsung i Tchibo, zob. https://ponaszymu.pl/zobacz-realizacje, dostęp 2.02.2024.

przedsięwzięć koncentruje się na obszarze aglomeracji górnośląskiej. W przeciwieństwie do poprzedniej kategorii – marketingu odwołującego się do poczucia swojskości, który mimo pozytywnego wartościowania śląskości wyraźnie łączy ją z przeszłością i ograniczonym kontekstem użycia – mamy tu do czynienia z próbą rozszerzenia funkcjonalności śląszczyzny i zaprezentowania jej jako języka żywego, rozwijającego się i mogącego sprostać wyzwaniom współczesności. Zgodnie ze słowami Adriana Goretzkiego, założyciela biura „Pō naszymu" wypowiedzianymi w jednym z wywiadów:

> Dla nas to jest ważne, że ktoś traktuje śląski jako normalny język komunikacji, a nie coś śmiesznego – bo kiedyś bywało tak, że jak ktoś coś robi po śląsku, to musiało być śmieszne. A także dzięki nam te marki odkrywają, że śląski to jest normalne narzędzie komunikacji[26].

Taki stosunek do języka bez wątpienia stanowi głos w debacie o pozycji i prestiżu śląszczyzny, której użycie w marketingu okazuje się mieć wymierną wartość ekonomiczną.

Oprócz opracowywanych przez zespół „Pō naszymu" kampanii plakatowych na billboardach i nośnikach różnego rodzaju, obecnych w przestrzeni górnośląskich miast od 2015 r., relatywnie nowym zjawiskiem są śląskie oznaczenia działów w sklepach wielkopowierzchniowych. Jak dotąd wprowadzone zostały przez sieć Kaufland w Katowicach i Knurowie (2022), a następnie – z inicjatywy lokalnych aktywistów – także w Tarnowskich Górach i Piekarach Śląskich (2023)[27]. Co ciekawe, pierwsze śląskojęzyczne znaki, które pojawiły się w markecie Kaufland w katowickiej galerii Silesia City Center z inicjatywy samego sklepu, stanowiły znane z poprzedniej kategorii odwołanie do lokalności – dotyczyły bowiem jedynie produktów z działu z żywnością regionalną, opisaną jako „Ślunskie smaki". Zapis – niekonsekwentnie korzystający z polskiej ortografii – skrytykowany w Internecie przez jednego ze śląskich aktywistów językowych, Mikołaja Wilgę, szybko zastąpiony został jednak nowym systemem informacji, tym razem opracowanym przy współpracy z biurem „Pō naszymu" i opartym o ortografię elementarzową.

Język może zatem stanowić narzędzie reklamy i służyć podniesieniu sprzedaży pewnych dóbr czy usług, ale może również **sam stać się towarem**. Takie spojrzenie na śląszczyznę wyróżnia ją na tle innych języków mniejszościowych i odmian regionalnych z terytorium Polski, nigdzie indziej bowiem tak wiele przedsięwzięć komercyjnych odwołujących się do lokalnych tożsamości nie

[26] Zob. https://www.wkatowicach.eu/informacje/index/Allegro-zareklamuje-sie-po-slasku--M.in.-w-Katowicach/idn:310, dostęp 2.02.2024.

[27] Zob. https://gwarek.com.pl/pl/19_wiadomosci-z-regionu/40793_slaskie-nazwy--produktow-w-kauflandzie-takze-w-sklepie-w-piekarach-slaskich.html, dostęp 2.02.2024.

skupia się na samym języku. Bez wątpienia najlepiej rozpoznawaną marką reprezentującą tę kategorię jest Gryfnie – firma początkowo funkcjonująca jako sklep online[28], od kilku lat z dużym sukcesem rozszerzająca swoją działalność na sklepy stacjonarne w Katowicach, Gliwicach, Chorzowie i Rybniku. Sklepy Gryfnie w całości korzystają ze śląskich znaków informacyjnych (np. godziny otwarcia, nazwy działów itp.), również ich pracownicy są w procesie rekrutacji zachęcani do mówienia po śląsku. Marka (początkowo funkcjonująca pod hasłem „Gryfno ślonska godka") produkuje odzież i różnorakie gadżety związane bezpośrednio z językiem. Korzystają one ze słów, zwrotów i haseł po śląsku, po części nawiązujących do tradycji i kultury regionu (np. dziedzictwa przemysłowego, hodowli gołębi, znanych w regionie miejsc weekendowej rekreacji itp.), ale także uniwersalnych (choć przygotowanych w lokalnym języku), odnoszących się głównie do hobby i sposobów spędzania wolnego czasu (jazda na rowerze, majsterkowanie, wędkarstwo, zbieranie grzybów itp.). Sukces firmy, przekraczający granice geograficzne Śląska, bez wątpienia wiąże się z zastosowanym wzornictwem, udanie łączącym nowoczesną formę z estetyką retro, ale przede wszystkim wynika z mody na lokalność i potrzeby wyrażania własnej tożsamości – także językowej – inaczej niż przez nawiązania do kultury ludowej i przeszłości czy jednoznacznie polityczny nacjonalizm (zob. Oslislo 2015, s. 69–78). Założyciele firmy wielokrotnie podkreślali w wywiadach medialnych neutralność ideologiczną swojego projektu i otwartość na nie-Ślązaków, co przekłada się na użycie do zapisu śląszczyzny wyłącznie standardowego polskiego alfabetu[29]. Choć Gryfnie dominuje na rynku produktów okołojęzykowych (wyznacznik popularności może stanowić 105 tys. polubień na Facebooku[30]), firm produkujących śląskojęzyczne gadżety i odzież jest znaczne więcej. Można spośród nich wymienić cieszący się również dużą popularnością Qdizajn – Dizajn po ślonsku (38 tys. polubień), w którego projektach obok zapisu polskim alfabetem pojawiają się elementy ortografii *ślabikŏrzowej*, czy znacznie mniejszą, ale szczególnie interesującą z językowego punktu widzenia markę Kaj ôn SHOW (2,4 tys. polubień). Została ona stworzona przez jednego ze współautorów standaryzacji elementarzowej i jako jedyna w konsekwentny

[28] Zob. https://gryfnie.com/sklep/, dostęp 2.02.2024.

[29] Celową rezygnację z ortografii odrębnych od polskiej, potencjalnie kłopotliwych w odbiorze, założycielka zadeklarowała również podczas rozmowy telefonicznej z autorem niniejszego tekstu 16.11.2021. Należy jednak dodać, że zapis *ślabikŏrzowy* używany jest przez niektórych autorów tekstów publikowanych na stronie Gryfnie.com, oraz że w standardzie tym firma opublikowała książkę „We Muminkowyj Dolinie" Tove Jansson w przekładzie Marcina Melona (2020).

[30] Dane dotyczące popularności przywoływanych profili na Facebooku dotyczą stycznia 2024 r., gdy niniejszy artykuł składany był od druku.

sposób korzysta z tego wariantu zapisu[31]. *Ślabikŏrzowy szrajbōnek* zastosowany został nie tylko bezpośrednio na produktach, ale także na metkach, zawierających dwujęzyczną (śląską i polską) notkę informującą o zastosowanych zasadach pisowni.

Ostatnia z wyróżnionych przeze mnie sytuacji to ta, w której śląszczyzna staje się **obiektem działań politycznych**. Wobec braku rozpoznania prawnego, język śląski pozostaje rzecz jasna nieobecny w użyciach regulowanych przez *Ustawę o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym* (zob. Łodziński 2020, s 24–25), a więc m.in. na dwujęzycznych tablicach z nazwami miejscowości (jak ma to miejsce w przypadku języka kaszubskiego). Na poziomie władz lokalnych odnajdujemy jednak liczne próby przynajmniej częściowej oficjalizacji statusu śląszczyzny poprzez jej użycie w sytuacjach urzędowych – warto wspomnieć tu witacze ustawione w 2015 r. na wjazdach do Chorzowa, zawierające hybrydowy komunikat, w swojej śląskiej części zgodny z zapisem *ślabikŏrzowym*: „Chorzów wita. Mŏ Wŏs rŏd![32]/Chorzów żegna. Chowcie się![33]". Znaki zostały umieszczone przez magistrat, lecz wniosek o ich instalację wyszedł od miejscowych działaczy Ruchu Autonomii Śląska. Wcześniej miasto organizowało już śląskojęzyczne kampanie społeczne (np. znaki „Nie rób gańby. Skludzej po swoim psie[34]" czy „Mobilniok abo życie[35]"), korzystając jednak wyłącznie z polskiego zapisu. Również z inicjatywy oddolnej, choć przy wsparciu władz miasta, śląskie tablice informacyjne na urzędach miejskich zainstalowano w 2021 r. w Bytomiu[36], a w 2023 r. w Świętochłowicach. Wspomniane przykłady łączą niejako oddolny i odgórny charakter znaku – same tablice instalowane są przy wsparciu władz lokalnych, ale impuls do ich stworzenia pochodzi od aktywistów. Wyjątek na tym tle stanowi Rybnik, gdzie to prezydent miasta Piotr Kuczera zaprosił działaczy organizacji społeczno-kulturalnej DURŚ do współpracy przy opracowywaniu m.in. tablic informacyjnych na miejskich zabytkach, od 2017 r. zawierających równorzędne opisy w językach polskim, angielskim, niemieckim i śląskim (standard *ślabikŏrzowy*).

[31] Właściciel firmy w wywiadzie przeprowadzonym 16.07.2022 jako motywację dla jej założenia wymienił troskę o poprawność językową. Wcześniej proponował współpracę przy opracowywaniu śląskich tekstów firmie Gryfnie, ta jednak pozostała przy obranym wcześniej intuicyjnym polskim zapisie.

[32] 'Lubi was'

[33] 'Trzymajcie się/Miejcie się dobrze'

[34] 'Nie rób wstydu. Sprzątaj po swoim psie'

[35] 'Telefon albo życie'

[36] Co ciekawe, zastosowany na nich zapis zawiera zarówno znaki charakterystyczne dla ortografii *ślabikŏrzowej* („Rada miejskŏ"), jak i zapisu steuerowskiego („Urzůnd miejski we Bytomiu").

O politycznym charakterze podobnych inicjatyw i budzonych przez nie emocjach świadczyć mogą przykłady działań wymierzonych przeciwko nim, jak w przypadku tablic na granicy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, zainstalowanych – ponownie z inicjatywy lokalnych działaczy RAŚ – przy drodze wyjazdowej z Siemianowic Śląskich we wrześniu 2018 r. Znaki, korzystające z zapisu elementarzowego i łączące komunikat polski ze śląskojęzycznym („Witamy serdecznie na Górnym Śląsku. Piyknie witōmy na Gōrnym Ślōnsku", „Zapraszamy ponownie. Przidźcie zajś"), zostały w kilka dni po instalacji zamalowane antyśląskimi napisami i musiały zostać naprawione. Szerokim echem w regionalnych mediach odbił się również zakaz mówienia gwarą ogłoszony przez jedną z przychodni w Rudzie Śląskiej[37] – w tym przypadku stał się on motywacją do debaty, która zakończyła się objęciem placówki patronatem w ramach prowadzonej przez Towarzystwo Kultywowania i Promowania Śląskiej Mowy Pro Loqeuela Silesiana i Fundację Silesia akcji „Gŏdōmy po ślōnsku", polegającej na oznaczaniu stosownymi znakami instytucji, w których można posługiwać się lokalnym językiem.

Wśród podmiotów legitymizujących swoim autorytetem użycie śląszczyzny w sytuacjach oficjalnych i półoficjalnych, obok wspomnianych już jednostek władz lokalnych, szczególne miejsce zajmują instytucje kultury. Język śląski od kilku lat obecny jest na deskach teatru, m.in. w kierowanym przez Mirosława Neinerta katowickim Teatrze Korez, gdzie oprócz regularnych śląskich spektakli od 2011 r. organizowany jest również konkurs literacki na jednoaktówki po śląsku. Intensywna debata dotyczy od pewnego czasu także użycia języka śląskiego w muzeach. W tym przypadku pielęgnowanie lokalnej różnorodności językowej stanowić może nie tylko element troski o dziedzictwo regionu, ale także narzędzie przybliżenia odwiedzającym przedstawianych zagadnień poprzez kreowanie poczucia autentyczności. Taki cel przyświeca np. Muzeum Hutnictwa w Chorzowie, dla którego personelu śląszczyzna, jako żywy język regionu, używany tradycyjnie przez pracowników przemysłu, stała się także równorzędnym językiem opisu i oprowadzania po wystawie. W kwietniu 2023 r. zainaugurowano w muzeum cykl „Sobota na werku – ślōnske rajzy po muzeum[38]". Z inicjatywy dyrektora placówki, Adama Kowalskiego, 12 kwietnia 2023 r. odbyła się również debata dotycząca języka śląskiego w przestrzeni publicznej, w której uczestniczyli kierownicy innych lokalnych instytucji kultury. Odwołania do języka śląskiego nie zawsze mają jednak neutralny charakter i często wciąż nawiązują do popularnego odbioru śląszczyzny jako kodu niepoważnego, którego użycia nacechowane są humorystycznie, jak ma to miejsce w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu. Tabliczki informacyjne w tej placówce mają z pozoru trójjęzyczny (polsko-angielsko-śląski)

[37] Zob. https://dziennikzachodni.pl/zakaz-uzywania-gwary-slaskiej-w-przychodni-w-rudzie-slaskiej/ar/11666864, dostęp 2.02.2024.

[38] 'Sobota w hucie – śląskie wędrówki po muzeum'

charakter, lecz o ile dwa pierwsze języki pełnią wyłącznie funkcję informacyjną, napisy śląskie stanowią raczej element rozrywkowy. Neutralne urzędowe komunikaty są w nich zastąpione humorystycznymi parafrazami (np. „Przyroda Górnego Śląska" to wielokrotnie dłuższe „Na ślonski ziymi, pod niom i w lufcie: wszysko co rośnie, furgo, pylo i kaj idzie sie toplać[39]"), a w ramach obranej ortografii polskiej napisy są dodatkowo niespójne, jeśli chodzi o użyte formy gwarowe, mieszając formy niemazurzące z mazurzącymi (np. polska „Wystawa czasowa" zastąpiona jest opisowym „Łotwarte łod casu do casu[40]").

Podsumowanie

Przedstawiona próbka sposobów użycia śląszczyzny w przestrzeni publicznej i analiza roli, jaką lokalny język odgrywa w niektórych z nich, pozwala na sformułowanie kilku wniosków o ogólniejszym charakterze, mających odniesienie nie tylko do sytuacji językowej na Górnym Śląsku, ale także do innych języków kolateralnych. Przede wszystkim, w przypadku kodów tego rodzaju, w znacznym stopniu wzajemnie zrozumiałych z językiem dominującym w danym regionie (na Śląsku zarówno z polszczyzną regionalną, jak i standardowym językiem polskim), często trudno jest określić rzeczywisty zasięg i wpływ konkretnych działań językowych. Nie każde użycie języka lokalnego w przestrzeni publicznej zostaje bowiem rozpoznane i wywiera wpływ na podniesienie jego statusu. Prowadzone w ramach projektu „Różnorodność językowa w Polsce (…)" wywiady socjolingwistyczne i badania kwestionariuszowe – choć jeszcze nie zakończone – wskazują, że zauważalna część respondentów nie ma świadomości częstotliwości użycia języka śląskiego na znakach i tablicach różnego rodzaju, pomimo ich powszechności ukazanej w powyższym artykule[41]. Jak sądzę, duże znaczenie ma tu zastosowany sposób zapisu, komunikaty gwarowe wykorzystujące jedynie polską ortografię są bowiem w dużej mierze „przezroczyste" dla odbiorców. Taki „neutralny", intuicyjny zapis wciąż wydaje się dominować w powszechnym użyciu, ale w ciągu ostatnich kilku lat bez wątpienia zwiększyła się również widoczność i rozpoznawalność ortografii specyficznie śląskich, zwłaszcza elementarzowej, konsekwentnie wykorzystywanej w dużych i najbardziej profesjonalnych kampaniach. Odpowiada to sytuacji na rynku wydawniczym i w komunikacji

[39] 'Na śląskiej ziemi, pod nią i w powietrzu: wszystko co rośnie, lata, biega, i gdzie można się kąpać'

[40] 'Otwarte od czasu do czasu'

[41] 59,2% z 365 ankietowanych zadeklarowało, że nie spotkało się z pisaną śląszczyzną na szyldach, tabliczkach informacyjnych lub znakach drogowych, a 50,1% nie zetknęło się z nią na ulotkach i w reklamach.

elektronicznej, choć należy pamiętać, że większość z przedsięwzięć posługujących się *ślabikŏrzowym szrajbōnkiym* związana jest ze stosunkowo wąskim gronem aktywistów językowych, zwłaszcza pracowników biura tłumaczeń „Pō naszymu". Ponadto warto zauważyć, że firmy komercyjne dostrzegają potencjał wspierania tożsamości regionalnej (także na płaszczyźnie językowej) dużo wcześniej niż polityka na poziomie państwowym. Często są to jedynie powierzchowne i proste w realizacji odwołania, wykorzystujące modę na lokalność, lecz nawet tego typu działania mogą przeistoczyć się w bardziej profesjonalną promocję języka, czego dowodzi np. zmiana strategii marketingowych firmy Kaufland, która nastąpiła pod wpływem nacisku społecznego (wejście we współpracę ze społecznością językową i poprawa jakości śląskich tłumaczeń). Ponadto swego rodzaju „szarą strefę" pomiędzy całkiem oficjalnym użyciem języka mniejszościowego, sankcjonowanym przez władze państwowe, a oddolnymi inicjatywami (zarówno o komercyjnym, jak i niekomercyjnym charakterze), stanowić mogą działania na poziomie władz lokalnych. Najbliższe lata przyniosą bez wątpienia dalszą stopniową popularyzację śląszczyzny w nowych sytuacjach komunikacyjnych i kontekstach użycia, choć bez postulowanej oficjalizacji jej statusu jako języka regionalnego trudno zapewne oczekiwać zmian o systemowym charakterze[42].

Bibliografia

Adamus, R. i in. (2010). *Gōrnoślōnski ślabikŏrz*. Chorzów: Pro Loquela Silesiana.

Barth, F. (2004). Grupy i granice etniczne: społeczna organizacja r*óżnic kulturowych*. W: M. Kempny, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje* (348–380). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Cygan, S. (2018). Gwara w świadomości mieszkańców wsi (na przykładzie Kielecczyzny i Opoczyńskiego), *Język a Kultura*, 28, 25–43. DOI: 10.19195/1232-9657.28.3

Czesak, A. (2014). Między wierszami dzieł Feliksa Steuera. Język miejsca – język serca. W: T. Kiziak (red.), *Feliks Steuer: życie i dzieło człowieka pogranicza* (66–76). Zabrze: Illustris.

[42] Pomiędzy przygotowaniem pierwszej wersji niniejszego tekstu w I połowie 2023 r., a jego publikacją, sytuacja języka śląskiego uległa znaczącej zmianie, zwłaszcza na skutek wyborów parlamentarnych w Polsce 15.10.2023 r., wygranych przez koalicję partii, które w kampanii wyborczej zadeklarowały wsparcie dla idei śląskiego języka regionalnego. Wśród najważniejszych wydarzeń ostatnich miesięcy wymienić należy powstanie 30.11.2023 r. Rady Języka Śląskiego (*Rada Ślōnskigo Jynzyka*) oraz złożenie 24.01.2024 r. w Sejmie poselskiego projektu nowelizacji *Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych*…, nadającego językowi śląskiemu status drugiego po kaszubskim języka regionalnego RP. Projekt ten – 8 z kolei próba objęcia śląszczyzny państwową ochroną – po raz pierwszy od lat ma realne szanse powodzenia.

Czesak, A. (2015). *Współczesne teksty śląskie na tle procesów językotwórczych i standaryzacyjnych współczesnej Słowiańszczyzny*. Kraków: Księgarnia Akademicka.

Dołowy-Rybińska, N. (2017). Krajobrazy językowe mniejszości językowych, Znaczenie, rola, wyzwania, *Kultura współczesna. Teoria, interpretacje, praktyka*, 4, 79–91.

Dołowy-Rybińska, N., Mętrak, M. (2022). Metodologiczne i teoretyczne wyzwania badań nad żywotnością etnolingwistyczną grup posługujących się językami kolateralnymi w Polsce, *Zeszyty Łużyckie*, 57, 53–70. DOI: 10.32798/zl.969

Dubisz, S., Karaś, H., Kolis, N. (1995). *Dialekty i gwary polskie*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Greń, Z. (2007). Po śląsku w internecie. Problemy standaryzacji żywiołowej. W: *Z polskich studiów slawistycznych, seria XI, Językoznawstwo* (61–68). Warszawa: Komitet Słowianoznawstwa PAN.

Jaroszewicz, H. (2019). Krytyka prób emancypacji śląszczyzny. Płaszczyzna prawno-ustrojowa, społeczno-polityczna i personalna. *Slavica Wratislaviensia*, 169, 137–166. DOI: 10.19195/0137-1150.169.11

Jaroszewicz, H. (2022a). Ortografie współczesnego piśmiennictwa śląskojęzycznego. *Slavia Occidentalis*, 78/1–79/1, 61–77. DOI 10.14746/so.2021/2022.78-79.6

Jaroszewicz, H. (2022b). *Zasady pisowni języka śląskiego: studium normatywne.* Siedlce: Wydawnictwo Naukowe IKRiBL.

Jaroszewicz, H. (2023). Próby zmiany oficjalnego statusu etnolektu śląskiego w latach 2007–2023. W: R. Łapa, M. Graf (red.), *Człowiek, język, prawo. Języki prawa – prawa języka II* (223–243). Poznań: Wydawnictwo UAM.

Landry, R., Bourhis, R.Y. (1997). Linguistic landscape and ethnolinguistic vitality: An empirical study. *Journal of Language and Social Psychology*, 16(1), 23–49. DOI 10.1177/0261927X970161002

Leeman, J. i Modan, G. (2010). Selling the City: Language, Ethnicity and Commodified Space. W: E. Shohamy, E. Ben-Rafael, M. Barni (red.), *Linguistic Landscape in the City* (182–198). Bristol-Buffalo-Toronto: Multilingual Matters.

Łodziński, S. (2020). Tożsamość etniczna w krajobrazie językowym. Problemy wprowadzania dodatkowych nazw miejscowości w językach mniejszości narodowych w krajach Unii Europejskiej. *Miscellanea Anthropologica et Sociologica*, 21(1), 9–28.

Majewicz, A.F. (1989). *Języki świata i ich klasyfikowanie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Marten, H.F. (2012). 'Latgalian is not a Language': Linguistic Landscapes in Eastern Latvia and how they Reflect Centralist Attitudes. W: D. Gorter, H.F. Marten, L. Van Mensel (red.), *Minority Languages in the Linguistic Landscape* (19–35). Basingstoke––New York: Palgrave Macmillan.

Marten, H. F., Van Mensel, L., Gorter, D. (2012). Studying minority languages in the linguistic landscape. W: D. Gorter, H.F. Marten, L. Van Mensel (red.), *Minority Languages in the Linguistic Landscape* (1–15). Basingstoke – New York: Palgrave Macmillan.

Mazur, J. (2001). Dialekty. W: S. Gajda (red.), *Najnowsze dzieje języków słowiańskich: Język polski* (403–421). Opole: Uniwersytet Opolski – Instytut Filologii Polskiej.

Momot, A. (2018). Gwara w górnośląskiej przestrzeni miejskiej, *LingVaria*, 2(26), 303–316. DOI: 10.1279/LV.13.2018.26.20

Oslislo-Piekarska, Z. (2015). *Nowi Ślązacy. Miasto, dizajn, tożsamość*. Katowice: Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach.

Pelcowa, H. (2013). Dynamika zmian w polskich gwarach i dialektach w ostatnim siedemdziesięcioleciu. W: A. Dunin-Dudkowska, A. Małyska (red.), *70 lat współczesnej polszczyzny. Zjawiska. Procesy. Tendencje. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Janowi Mazurowi* (373–397). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Pisarek, W. (2009). Po śląsku z trybuny sejmowej. W: A. Roczniok (red.), *Śląsko godka jeszcze gwara czy jednak już język? Materiały z konferencji w dniu 30 czerwca 2008 r.* (126–129). Zabrze: Narodowa Oficyna Śląska.

Pluta, F. (2000). Feliks Steuer jako dialektolog. W: J. Kwiatek, E. Sapia-Drewniak (red.), *W klimacie śląskiej humanistyki: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi doktorowi hab. Franciszkowi A. Markowi w pięćdziesięciolecie pracy dydaktycznej i naukowej* (341–347). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

Polański, K. (red.). (2003). *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.

Puzey, G. (2012). Two-Way Traffic: How Linguistic Landscape Reflect and Influence the Politics of Language. W: D. Gorter, H.F. Marten, L. Van Mensel (red.), *Minority Languages in the Linguistic Landscape* (127–147). Basingstoke–New York: Palgrave Macmillan.

Skudrzykowa, A., Tambor, J., Urban, K., Wolińska, O. (2001) *Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie komunikacji. Sytuacja językowa w miastach Górnego Śląska*. Katowice: Śląsk.

Spolsky, B. (2009). Prolegomena to a Sociolinguistic Theory of Public Signage. W: E. Shohamy & D. Gorter (red.) *Linguistic Landscape. Expanding the Scenery* (25–39). London–New York: Routledge.

Stęplewski, A. (2019). *Semioza pisma. Cyrylica i łacinka w serbskim i chorwackim dyskursie narodowym na tle słowiańskim*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Tambor, J. (2008). *Mowa Górnoślązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*. Katowice: Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego.

Tambor, J. (2010). Propozycje kodyfikacji ortograficznej śląszczyzny, *Socjolingwistyka*, 22–23: 83–92.

Tambor, J. (2012). Narodziny języka, narodziny nowej tożsamości: casus Górnego Śląska. W: E. Golachowska, A. Zielińska (red.), *Konstrukcje i destrukcje tożsamości*, t. 2: *Tożsamość wobec wielojęzyczności* (85–94). Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.

Tambor, J. (2013). Między dialektem a językiem. Etnolekt śląski. W: A. Dunin-Dudkowska, A. Małyska (red.), *70 lat współczesnej polszczyzny. Zjawiska. Procesy. Tendencje. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Janowi Mazurowi* (399–420). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Tamburelli M. & Tosco M. (2021). What are contested languages and why should linguists care? W: Tamburelli M. & Tosco M. (red.), *Contested languages. The hidden multilingualism of Europe* (3–17). Amsterdam: John Benjamins Publishing.

Tworek, A. (2019). Krajobraz językowy współczesnego Śląska – uwagi wstępne. W: A. Tworek (red.), *Germanistyka otwarta. Wrocławskie debaty o języku i językoznawstwie* (343–366). Wrocław: Uniwersytet Wrocławski.

Wicherkiewicz, T. (2014). *Regionalne języki kolateralne Europy – porównawcze studia przypadku z polityki językowej*. Poznań: Wydawnictwo Rys.

Woolard K.A. (1998) Introduction: Language Ideology as a Field of Inquiry. W: B.B. Schieffelin, K.A. Woolard, P. Kroskrity (red.), *Language Ideologies. Practice and Theory* (3–47). New York–Oxford: Oxford University Press.

Wyderka, B. (2004). Język, dialekt czy kreol? W: L.M. Nijakowski (red.), *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?* (187–215). Warszawa: Scholar.

Streszczenie

Niniejszy artykuł poświęcony jest obecności w krajobrazie językowym śląszczyzny – rozumianej tu w ujęciu socjolingwistycznym jako język kolateralny/kwestionowany. Autor przedstawia krótko aktualny stan debaty dotyczącej autonomizacji i standaryzacji języka śląskiego, zwracając szczególną uwagę na ideologiczną rolę stosowanych systemów zapisu. Następnie przedstawione zostają różnorodne konteksty użycia pisanej formy śląszczyzny w przestrzeni publicznej i role, jakie odgrywa w nich język: znacznika lokalności, odwołania do tradycji i historii, neutralnego środka komunikacji, wartości samej w sobie i środka politycznej emancypacji. W podsumowaniu skomentowane zostały trudności, jakim sprostać musi odmiana językowa pozbawiona oficjalnego wsparcia, by funkcjonować w przestrzeni publicznej, i korzyści z takiej obecności.

SŁOWA KLUCZOWE: języki kolateralne; krajobraz językowy; różnorodność językowa; Śląsk

MACIEJ MĘTRAK
Instytut Slawistyki
Polska Akademia Nauk
ul. Stefana Jaracza 1
00-378 Warszawa